Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 28 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 49 (1394)

Hromada a komuniści.

Przed paru miesiącami pisaliśmy o smutnym fakcie usunięcia przez władze szkolne około dwudziestu uczniów ze starszych klas gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Powodem usunięcia był udział wspomnianych uczniów w nielegalnym zjeździe T-wa Szkoły Białoruskiej oraz należenie do organizacji młodzieży komunistycznej. Pisaliśmy wówczas iż prowokacyjne zachowanie się uczni wobec dyrekcji szkolnej było wynikiem akcji partji komunistycznej, dążącej wszystkiemi siłami do rozbicia gim. białoruskiego w Wilnie.

Realne posunięcia czynników rządowych, otwierające przed gim. białoruskiem możliwości normalnego rozwoju i pracy, a przezto samo wytrącające oręż demagogicznej agitacji prowokatorów komunistycznych, wywołały kontrakcję ze strony tych ostatnich, kontrakcję oczywiście nie przebierającą w środkach.

Władze szkolne zmuszone do reagowania na niepoczytalne wybryki grupy otumanionej młodzieży usunęły głównych przywódców z pośród uczni starszych klas gimnazjum. Natomiast nie usuwano uczniów klas niższych (poniżej klasy szóstej), wychodząc z założenia, iż to dzieci nieodpowiedzialne za swe czyny.

Od czasu tej koniecznej operacji, w szkole zapanował wzorowy porządek i praca. Atoli komunistyczni prowokatorzy nie mogli dać za wygrane.

Spotkawszy się z protestem ze strony pozostałych uczniów klas wyższych, nie przebierając w środkach, zwrócili się ku młodzieży klas niższych. Chodziło cto, by doprowadzić do demonstracji w szkole spowodować ostateczną jej likwidację. Momentem najodpowiedniejszym był termin rozpoczęcia procesu Hromady w Sądzie Apelacyjnym t. j. dzień 28 lutego.

Już uprzednio dyrekcja gimnazjum zauważyła symptomy fermentu i akcji komunistycznej wśród uczniów młodszych klas. Rozrzucono wśród nich odezwy komunistyczne o treści antypaństwowej.

Z okólników kominternu stało się wiadomem, iż dążą oni do wywołania masowych demonstracyj komunistycznych w dniu rozpoczęcia procesu „Hromady".

Komuniści bowiem usiłują dołożyć wszelkich starań, by osiągnąć w społeczeństwie polskiem poświadczenie, że sądzeni hromadowcy, są właśnie komunistami. Dlatego też usiłują przy pomocy antypaństwowych demonstracyj, uzyskać możliwie surowy wyrok na byłych przywódców „Hromady".

Będąc pewni, iż byli posłowie Taraszkiewicz, Rak - Michajłowski i inni nie pójdą na robotę komunistyczną, a odwrotnie wystąpią do ostrej z niemi walki w imię ratowania idei narodowej białoruskiej od zakusów kominternu, postanowili za wszelką cenę niedopuścić do łagodniejszego wyroku. Stąd demonstracje, protesty i t. d. niby w obronie hromadowców „od apelacyjnej komedji" (słowa komunistycznego okólnika)—podejmowane.

Teren szkoły białoruskiej i tym razem miał posłużyć za pole występu komunistycznych prowokatorów. Bojąc się jednak, iż dyrekcja gimnazjum niedopuści w dn. 28 lutego do masowych ekscesów postanowili je wywołać w dniu popoprzednim t. j. 27 b. m. Już przed rozpoczęciem lekcji do gmachu szkoły wdarła się grupa kilku dorosłych uczniów, uprzednio już wydalonych ze szkoły za akcję wywrotową. Mieli oni odegrać rolę przywódców demonstracji. Natychmiast też ją rozpoczęli. Klasy starsze nie poddały się prowokacji. Natomiast niższe od piątej wdół wzięły gwałtowny udział w demonstracji.

Zawezwana policja przywróciła porządek, aresztując i wywożąc grupę eks - uczniów. Zwołana natychmiast Rada Pedagogiczna zdecydowała usunąć ze szkoły około czterdziestu uczniów klas niższych, którzy wzięli wybitniejszy udział w demonstracji. Charakterystycznem zjawiskiem było to, iż byli to w ogromnej większości uczniowie pochodzący z prowincji, a więc pozbawieni bezpośredniej opieki rodziców.

Cel działalności kominternu jest aż nazbyt jasny.

Chodziło tu o skompromitowanie gimnazjum białoruskiego w Wilnie w oczach władz szkolnych, a następnie o wpłynięcie drogą demonstracji komunistycznych na wyrok Sądu Apelacyjnego w odbywającym się procesie Hromady. Okrzyki „precz ze zdrajcami Ostrowskim, Łuckiewiczem i innymi" charakteryzuje metodę postępowania.

Ciekawym też faktem było odczytanie jednej z deklaracji komunistycznych, głoszącej *iż o ile podsądni hromadowcy zostaną wypuszczeni na wolność, będzie to najlepszym dowodem, iż są oni „zdrajcami" sprawy białoruskiej.*

Mimowoli w słowach tych zawarta została obawa sfer komunistycznych, by czasami w losach podsądnych hromadowców nie zaszła zmiana na lepsze.

Smutne fakty demonstracji uczniowskiej i inne są zrozumiałe dla każdego bystrego obserwatora stosunków białoruskich w Polsce. Demonstracja uczniowska jest tylko jednym z drobnych szczegółów w tej walce, która toczy się obecnie w społeczeństwie białoruskiem.

Komuniści nie mogą dopuścić. by ruch narodowy białoruski wyłamał się z pod ich wpływów. Dzięki brakowi realnego programu w polityce narodowościowej uprzednich rządów w Polsce, zdobyli oni duże wpływy w społeczeństwie białoruskiem i za wszelką cenę starają się je utrzymać. Widząc, iż dzięki bardziej programowym, rozumnym i państwowym posunięciom władz rządowych zaczynają tracić wpływy i popularność wśród szerokich mas białoruskich, przystąpili do ostrej kontrakcji.

Zaburzenia w gimnazjach białoruskich i oraz innych organizacjach, są tylko zewnętrznymi przejawami tej walki o wpływy.

Hasłem komunistów jest: *„Lepiej zniszczyć każdą organizację białoruską, niż utracić w niej swe wpływy".*

Hasło to stosują z całą bezwzględnością i cynizmem w stosunku do szkół białoruskich niepodlegających ich wpływom.

Wszystkie te fakty muszą uświadomić społeczeństwo polskie, *iż nie należy poddawać się prowokacji komunistycznej i nie należy sądzić o życiu organizacyj białoruskich u nas na podstawie robionych dla swych specjalnych celów ekscesów komunistycznych. Dziś w świetle ostatnich faktów staje się aż nadto jasnem, czem była Hromada w ruchu narodowym białoruskim i jak niebezpiecznie jest sądzić o jej istotnym charakterze na tle zewnętrznych faktów.*

Wszystkie występy kominternu wyraźnie świadczą, iż akcja ich się załamuje i że nawet zdobycie ślepego narzędzia w postaci kilku dwu- lub trzynastoletnich chłopców nie uratuje straconej pozycji i wpływów w rozwoju narodowego ruchu białoruskiego.

T. N.

Z państw ościennych.

LITWA.

Litwa igraszką w sferze interesów niemieckich.

Chrz. dem. „Rytas" w związku z wejściem w życie niemiecko-litewskiego traktatu handlowego w nast. sposób ocenia jego znaczenie dla Litwy:

„Układ ten jest niesłychanie znamienny dla całej przyszłej polityki względem naszych zachodnich sąsiadów. Po czteroletnich rokowaniach teraz nareszcie uważano za możliwe całkowicie zadowolnić żądania kontrahenta, nie zaspokoiwszy interesów pierwszorzędnej wagi w życiu gospodarczem naszego kraju. Pod względem polityki handlowej pozostajemy w obrębie represji i ograniczeń, stosowanych względem b, Rosji, otwierając swój kraj dla nieograniczonej ekspansji niemieckiej. Po klęsce w 1927 r. w Genewie, po komedji protokółu Litwinowa, poszliśmy w kierunku najmniejszego oporu również w dziedzinie polityki handlowej względem Niemiec, wykazując wszędzie naszą niezdolność chociaż pewnej odporności wobec zamierzeń naszego sąsiada i w ten sposób stając się igraszką w sferze jego interesów".

Projekt zmiany ustawy o amnestji.

Dotychczas obowiązywała w Litwie ustawa, na mocy której przestępców w drodze sądowej pozbawiano praw obywatelskich lub je zwężano. Nawet w razie amnestji prezydenta prawa te nie były im przywracane.

Obecnie m-stwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy, udzielający prezydentowi prawo nietylko ułaskawiania przestępców, lecz również przywracania im praw obywatelskich.

Zaunius reprezentantem na przyszłej sesji L. N.

KOWNO, 27.II. (Pat). Na nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów Litwę ma reprezentować Zaunius.

ŁOTWA.

Posłowie komunistyczni szpiegami.

RYGA, 27.II. „Latwis" donosi, iż aresztу, dokonane w ostatnich dniach wśród komunistów, wykazały, iż niektórzy posłowie komunistyczni sejmu utrzymywali stosunki z aresztowanymi szpiegami i zagranicznemi organizacjami szpiegowskiemi. Za faktem tym przemawiają wykryte kompromitujące dokumenty. W najbliższych dniach należy się spodziewać doniosłych i sensacyjnych rewelacyj.

Więziennictwo polskie w ocenie francuskiej.

PARYŻ, 27.II. (Pat.). W odpowiedzi na tendencyjne zarzuty, uczynione przez niektóre nieżyczliwe Polsce elementy co do rzekomego złego stanu więzień polskich, p. Stefan Aubac ogłosił w „Temps" wyczerpujący artykół o obecnym systemie ponitencjarnym w Polsce. Autor wykazuje postępy dokonane w więziennictwie polskiem i podkreśla wielce humanitarną działalność min. Cara, który doprowadził więziennictwo polskie do stanu, jakiego mogą pozazdrościć najkulturalniejsze państwa.

Szkleris podał się do dymisji.

KOWNO. 27 b. m. dyrektor tut. szkoły sztuk pięknych Szkleris zmuszony został do złożenia podania o dymisję. Powodem tego były ostatnie zajścia, jakie wynikły w szkole i strajk uczniów, doprowadzonych do ostateczności zbyt arbitralnem postępowaniem Szklerisa.

Traktat litewsko-niemiecki.

KOWNO, 27.II. (Pat). „Lietuvos Zinos" w dzisiejszym artykule wstępnym stwierdza, że zawarty z Niemcami traktat handlowy, po jego ogłoszeniu, wykazuje jeszcze bardziej ponure perspektywy, niż te, których można było oczekiwać przedtem. Dziennik podkreśla, że jeżeli państwo małe zawiera umowę z wielkiem państwem, to przewidziana w umowie równość pozostaje w rzeczywistości tylko na papierze. Traktat ten nie przyniósł Litwie korzyści ani pod względem wzmożenia eksportu mięsa do Niemiec, ani pod względem złagodzenia stawek celnych.

Przyjazd premjera Bartla do Gdańska.

GDAŃSK, 27. II. (Pat). Przyjazd p. prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Bartla i ministra Komunikacji inż. Kühna do Gdańska przybrał charakter niezwykle uroczysty. Na peronie ustawiona była brama triumfalna, przyozdobiona orłem polskim oraz chorągwiami m. Gdańska i zielenią. Taka sama brama znajdowała się przy wyjściu z dworca na plac dworcowy. Przybywających gości oraz ich otoczenie, powitał na dworcu w Tczewie o godz. 8 m. 30 rano w imieniu min. Strassburgera dr. Bierowski, pełniący podczas pobytu p. prem. w Gdańsku funkcje mistrza ceremonji.

O godz. 9 rano przybył pociągiem specjalnym na dworzec gdański, gdzie na peronie powitał wysiadającego p. prem. Bartla i min. Kühna, min. Strassburger. Następnie powitali dostojnych gości w imieniu senatu w. m. Gdańska sen. Strunk, Arczyński i Jewelowski, przedstawiając zarazem swe otoczenie. Powitanie nastąpiło również ze strony wysokiego komisarza Ligi Narodów, prezydenta rady portu, przybyłych na dworzec konsulów, poczem komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej min. Strassburger przedstawił p. premjerowi szefów polskich władz i urzędów na terenie Gdańska.

Po powitaniu goście udali się samochodami senatu bądź do apartamentów min. Strassburgera, gdzie zamieszkał p. prem. Bartel i min. Kühn wraz ze swymi sekretarzami, bądź też do hotelu „Deutsche Haus", gdzie zamieszkała reszta przybyłych. Na hotelu tym powiewa flaga polska i u wejścia ustawiony jest posterunek honorowy policji tak samo, jak i przed siedzibą generalnego komisarza. O godz. 10 rano p. prem. Bartel wraz z min. Kühnem złożyli wizytę prezydentowi senatu w. m. Gdańska, wysokiemu komisarzowi i prezydentowi rady portu, którzy natychmiast w tym samym porządku rewizytowali p. prem. Bartla i min. Kühna.

Z okazji przyjazdu p. prem. Bartla i min. Kühna do Gdańska wszystkie gmachy rządowe polskie w Gdańsku - oraz budynek senatu w. m. Gdańska udekorowane zostały flagami polskiemi, względnie gdańskiemi.

Pacyfiści niemieccy o memorjale gen. Groenera.

BERLIN, 27.2. (Pat.). Prezydjum niemieckiego kartelu pacyfistycznego ogłasza oświadczenie w sprawie memorjału generała Groenera, zwracające uwagę na to, że kwestje polityczne poruszone są w tym memorjale w sposób, wykraczający poważnie poza granice kompetencji kierownictwa Reichswehry. Oświadczenie pacyfistów przyznaje, że memorjał min. Groenera wyznacza Reichswehrze zadanie czysto defenzywne, ubolewa jednak jednocześnie. że memorjał ten w dwóch miejscach zawiera wywody. zmuszające do protestów. Pierwszy ustęp przypisuje apetyty, istniejące w Polsce tylko u poszczególnych nacjonalistów, którzy są podobni do wszechniemców i Stahlhelmowców Polsce jako całości. to znaczy rządowi polskiemu i urzędowej polityce polskiej. Twierdzenie te—[illegible] kartelu pacyfistycznego — wytwarza poważne trudności dla niemieckiej polityki zagranicznej, do której należy utrzymanie dobrych pokojowych stosunków z Polską. Drugi ustęp mówi o ewentualnej interwencji Niemiec w wojnie pomiędzy obcemi mocarstwami, w celu zabezpieczenia interesów kulturalnych i gospodarczych. wybiegających poza granicę Niemiec. Ustęp ten mówi dalej dosłownie, że Niemcy tylko wówczas wezmą udział w walce, gdy będą mieli naprawdę widoki osiągnięcia sukcesów. Oświadczenie to — jak podają koła pacyfistyczne — znajduje się w jaskrawej sprzeczności z wyrzeczeniem się wojny. zawartem w pakcie Kellogga, i jest tembardziej kompromitujące, że memorjał gen. Groenera powstał już po podpisaniu paktu Kellogga. Kartel pacyfistyczny zwraca się do rządu Rzeszy i do Reichstagu z żądaniem, by wyraźnie i zdecydowanie wyparł się tych wynurzeń memorjału, oswiadczając, że fatalny skutek wywołałby nawet pozór tego, że gabinet Rzeszy, po przez większość Reichstagu, opowiada się za memorjałem.

Stresemann wycofuje się z życia politycznego?

BERLIN. 27.II. (Pat). „Vossische Zeitung" donosi, że w opublikowanym przez większość dzienników tekście wczorajszej mowy min. Stresemanna opuszczony został ustęp, który minister dodał już w toku przemówienia, a w którym mówił o swym stanie zdrowia. Min. Stresemann—zdaniem „Vossische Zeitung"—miał użyć zwrotu, że w najbliższym czasie będzie on musiał uznać za rzecz pożądaną wycofanie się z aktywnego życia politycznego.

Obrady państw sukcesyjnych.

WIEDEŃ, 27. II. (Pat.) Dzienniki donoszą z Pragi, że państwa sukcesyjne obradują obecnie nad kwestją odbycia nowej konferencji celem zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie regulacji długów przedwojennych. Rokowania mają się odbyć w drugiej połowie marca w Wiedniu. Pradze lub Budapeszcie.

Obrady podkomitetów reparacyjnych.

PARYŻ, 27. II. (Pat.) Podkomitety rzeczoznawców kontynuowały dziś rano wymianę poglądów. Zaprzeczają wiadomości, jakoby eksperci mieli w zasadzie ustalić wysokość rat rocznych spłat niemieckich.

Komunikat bułgarsko-jugosłowiańskiej konferencji.

BIAŁOGRÓD. 27.II. (Pat). Po wczorajszem posiedzeniu konferencji bułgarsko-jugosłowiańskiej w Pirot ogłoszono następujący komunikat. W ciągu dnia dzisiejszego rozpatrzono w sposób przyjazny kwestje, znajdujące się na porządku dziennym i przyjęto pewne rezolucje. Członek delegacji bułgarskiej Karadżew wyjechał do Sofji celem poinformowania swego rządu o wynikach konferencji, gdyż komunikacja telefoniczna z Sofją jest przerwana.

Proces przywódców powstania Olickiego na Litwie.

KOWNO, 27.II (Pat). Na trwającej od dwóch dni rozprawie przeciwko zwolennikom Pleczkajtisa zeznawał wczoraj jeden z przywódców powstania w Olicie Kedis. Kedis przyznał się, że brał udział w spisku. stało się to jednak wbrew woli centralnego komitetu partji socjaldemokratycznej. Kedis wraz z pozostałymi przywódcami spisku organizował go na osobistą odpowiedzialność w celu wprowadzenia na Litwie konstytucyjnych rządów. W sprawie tej powołano 37 świadków. Podczas badania niektórzy z oskarżonych przyznali się do winy. Większość jednak nie przyznaje się, twierdząc, że policja zmusiła ich siłą do obciążających zeznań.

W sprawie sytuacji przemysłu węglowego.

GENEWA. 27.II. (Pat). Na zaproszenie komitetu ekonomiczego Ligi Narodów zebrał się komitet ekspertów węglowych robotniczych w celu przedstawienia poglądów sfer gospodarczych na sytuację przemysłu węglowego w Europie i na sposoby poprawienia tej sytuacji.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Telefonem z Warszawy.

Wczoraj rano odjechał z Warszawy minister Spraw Zagranicznych Rumunji p. Mironescu, żegnany na dworcu przez min. *Zaleskiego* w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa, przedstawicieli porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego oraz personel poselstwa rumuńskiego w pełnym składzie. Min. Mironescu towarzyszą w podróży poseł rumuński w Warszawie p. *Dawila* oraz poseł polski w Bukareszcie p. *Szembek.*

*

W kołach parlamentarnych wywołała wielkie wrażenie wiadomość, iż w dniu dzisiejszym na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej przybędzie Marszałek Piłsudski wraz z podwładnymi urzędnikami Ministerstwa Spraw Wojskowych, senacka komisja bowiem w dniu dzisiejszym rozpatrywać będzie budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych i Marszałek Piłsudski wraz z swymi urzędnikami udzielać będzie szczegółowych informacyj i wyczerpujących wyjaśnień, dotyczących jego resortu. Jednocześnie Marszałek Piłsudski wygłosi obszerne przemówienie o działalności ministra Spraw Wojskowych.

Należy przytem przypomnieć, iż na posiedzenie sejmowej komisji budżetowej podczas rozważania budżetu M. S. Wojsk. nietylko nie przybył Marszałek Piłsudski, lecz nawet nie zjawił się na posiedzenie żaden z przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych. Stało to się z tego względu, iż na komisji budżetowej p. Trąmpczyński i kilku jego kolegów kilkakrotnie w ostry sposób zaatakowali przedstawicieli wojska, przyczem te ataki ubliżały mundurowi wojskowemu, Marszałek Piłsudski więc zabronił swym podwładnym przybyć na to posiedzenie. Komisja budżetowa Sejmu musiała budżet M. S. Wojsk. uchwalić bez wyjaśnień przedstawicieli rządu.

*

Ministerstwo Oświaty opracowało dwa projekty ustawodawcze: o związkach religijnych oraz o występowaniu ze ziązków religijnych i zmianie wyznania. Projekty te po uzgodnieniu międzyministerjalnem przesłane zostaną Radzie Ministrów, a następnie Sejmowi.

*

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało do kancelarji sejmowej do ratyfikacji protokół Litwinowa podpisany w Moskwie dnia 9 lutego r. b. prze Polskę, Sowiety, Łotwę, Estonję i Rumunję. Protokół ten znajdzie się na porządku dziennym na jednem z najbliższych posiedzeń.

*

Wczoraj po południu odbyło sie uroczyste otwarcie wystawy propagandowej przemysłu krajowego, zorganizowanej przez sekcji popierania wytwórczości krajowej przy muzeum przemysłu i rolnictwa, w wielkiej sali ratuszowej miasta stołecznego Warszawy.

*

Dyrektor departamentu M-stwa Przemysłu i Handlu inż. Nosowicz wyjechał do Gdyni i Gdańska w celu zbadania sytuacji lodowej w porcie gdyńskim, oraz uzgodnienia akcji łamaczy lodów i uruchomienia żeglugi w Gdyni i Gdańsku.

Wizyty konsulów państw obcych.

GDANSK, 27.II. (Pat). W ciągu przedpołudnia złożyli w dalszym ciągu panu prezesowi Rady Ministrów Bartlowi i panu ministrowi komunikacji wizyty następujący konsulowie: konsul francuski Gueritte, konsul brazylijski de Faria, wicekonsul włoski Andrezzi, generalny konsul grecki Habers i konsul honorowy Szwajcarji Borel.

Kronika telegraficzna.

= **Niedaleko** stacji Hemila w Jugosławji oberwała się skała i spadła na wagon pocztowy pociągu pośpiesznego. Wagon uległ zniszczeniu Podobny wypadek zdarzył się na linji Mostar-Roguza.

= **Aeroplan Lebrixa**, odbywającego lot do Indochin francuskich rozbił się w odległości 120 mil od Rangoon. Lotnicy wyszli bez szwanku.

= **Posiedzenie** Najwyższej Rady Wojennej Francji odbyło się wczoraj w Paryżu.

= **Stacja** radjotelegraficzna w Norhforeland otrzymała od parowca angielskiego Croxteth Hall sygnały zawiadamiające o grożącem mu niebezpieczeństwie.

= **Pakt kellogg**a ratyfikowały Chiny.

O wybór najodpowiedniejszego środka lokomocji dla Wilna.

Zagadnienie palące. Istniejący stan rzeczy musi jaknajrychlej ustąpić daleko odpowiedniejszemu rozwiązaniu tej kwestji. Nic też dziwnego, że odczyt inż. T. Baniewicza, prezesa towarzystwa urządzającego komunikację tramwajową, podmiejską w Rzplitej p. t. „Komunikacje miejskie i wybór najodpowiedniejszego środka lokomocji dla Wilna", zainicjowany przez Sekcję Techniczną Magistratu, zgromadził sporo poważnych obywateli naszego miasta z najrozmaitszych kręgów jego życia. Niebrakowało ani przedstawicieli rządu (województwa), ani samorządu (który zresztą j. w. tę prelekcję zainicjował), ani uniwersytetu w osobie prof. Ruszczyca), ani wojska (obecnych było kilku wyższych oficerów), ani przedstawicieli miejscowych sfer przemysłowych, handlowych i innych.

Bo też chyba niema miasta w Rzplitej w którem problem komunikacyjny byłby trudniejszy do rozwiązania (coprawda większość mast większych, tak czy owak już go rozwiązała) składa się na to cały szereg specyficznych, czysto miejscowych, terenowych ekonomicznych czy wreszcie — artystycznych, albowiem wygląd miasta, zwłaszcza Wilna, o swoistej, pięknej, zabytkowej architekturze, celu wycieczek turystycznych nietylko obywateli Rzplitej ale i zagranicznych gości — jest przecież kwestją zasadniczą o dużem ekonomicznem znaczeniu tak że i jakieś trwałe zeszpecenie naszego grodu byłoby nietylko barbaryństwem, jako coś antykulturalnego, ale i błędem z punktu widzenia czysto gospodarczego.

Odczyt inż. Baniewicza był od miejscowych warunków dosyć oderwany i z silną tendencją na korzyść komunikacji tramwajowej. Prawda, że prelegent swoją, nader korzystną opinją o tej komunikacji bardzo wyczerpująco uzasadnił „tendencyjność" pewną, dawała się jednak wyczuwać w nieuwzględnieniu niektórych poważnych wątpliwości natury ekonomicznej tylko, co do zastosowania tramwajów i pominięcia możliwości autobusowych, co zresztą w dyskusji po odczycie zostało przez wielu mówców podkreślone.

Pozatem prelekcja była jeszcze dlatego nieco jednostronna, że uwzględniała wyłącznie motywy ekonomiczne, pomijając wszelkie inne (co, notabene, w jej założeniu zostało podkreślone), zaś wspomniana specyficzność warunków wileńskich jest tego rodzaju, że te „wszelkie inne" odgrywają u nas wielką rolę, przyczem i ekonomicznie także inną tu mają naturę, niż gdzieindziej.

Swoje, „pro-tramwajowe" argumenty ekonomiczne wziął prelegent z ogromnego materjału, który do tego zagadnienia dała obszerna dyskusja, tocząca się we wszystkich cywilizowanych ośrodkach tej i tamtej półkuli, tam, gdzie zagadnienie taniej i szybkiej lokomocji miejskiej jest kwestją zasadniczą. Najważniejszymi argumentami na korzyść tramwajów są: większa (prawie dwukrotnie) ich zdolność przewozowa, oraz mniejsze (też prawie dwa razy) koszty eksploatacji, niż w komunikacji autobusowej. Odpowiednie dane wziął p. inżynier z doświadczeń paru miast niemieckich i tam, gdzie się to dało uczynić—polskich.

Koszty inwestycyjne są jednak przeciętnie 6 razy niższe w przedsiębiorstwach autobusowych, niż tramwajowych. Oprocentowanie kapitału zakładowego jest wszakże w przedsiębiorstwach tramwajowych od dwóch bez mała, do trzech razy większe.

Następnie prelegent wymienił argumenty przeciw - tramwajowe (wszystkie natury technicznej), rozprawiając się z niemi dość łatwo. Jest to:

1) Tamowanie ruchu ulicznego, szczególnie na zakrętach.

2) Stwarzanie pewnych anormalności w budowie jezdni, niebezpieczeństwo dla szybkich pojazdów w postaci szyn.

3) Oszpecanie miasta (drutami zwłaszcza).

4) Hałaśliwość tramwajów (dudnienie, wycie etc.), wstrząśnienia przez nie wywoływane stale w jednych i tych samych miejscach, niebezpieczne dla budowli.

5) Zakorkowywanie ulic przez szeregi wagonów wrazie jakiegoś uszkodzenia w sieci elektrycznej (czy tylko jednego tramwaju) etc.

W zakończeniu swego przemówienia inż. Baniewicz zacytował szereg opinij wybitnych fachowców zagranicznych w zakresie komunikacji miejskiej. Wszystkie one były na korzyść tramwajów jako najpraktyczniejszego środka lokomocji na ulicach miast, liczących od 100 tys. do 1 milj. mieszkańców (powyżej 1 milj.—konieczna już jest szybka kolej podziemna—„metro"). Natomiast autobusy uważają wszyscy zgodnie za bardzo pożyteczne jako środek komunikacyjny dopełniający komunikację tramwajową w większych miastach.

Po odczycie nastąpiła ożywiona i b. ciekawa dyskusja. Przemawiali kolejno pp. Sobecki, Janowicz, płk. Ożyński, wice dyr. elektrowni miejskiej p. Biszewski, p. Adolph, p. Chądzyński, inż. Krukowski szef działu samochodowego w Okr. Dyr. Robót, inż. J. Łukaszewicz, dyr. Studnicki wreszcie—dyr. państwowej szk. technicznej inż. Ostrowski.

Wypowiadano się naogół przeciwko tramwajom, wysuwając zarzuty najrozmaitsze natury głównie miejscowej. Podajemy je w streszczeniu.

Stwierdzono, że zarzut natury ogólnej, mówiący o wysokich kosztach eksploatacji autobusów odpada albowiem i komunikacja tramwajowa w początkach swego istnienia była b. droga, autobusowa zaś jest jeszcze dość młoda i ma szerokie możliwości coraz dalszych ulepszeń, przed sobą; m. inn. i możliwość znacznego obniżenia kosztów eksploatacyjnych.

Dalei — ryzyko wprowadzenia komunikacji autobusowej jest znacznie mniejsze, wobec stosunkowo niewielkich kosztów inwestycyjnych i możliwości łatwego zastosowania gdzieindziej, nabytych maszyn. O wiele gorzej pod tym względem jest z tramwajami, których, jeśli bardzo kosztowny eksperyment zainstalowania ich okaże się chybiony — niełatwo będzie pozbyć się.

Największą bolączką techniczną Wilna są bruki — „kocie łzy". Wydatek na tramwaje będzie tak znaczny, że prawdopodobnie odsunie sprawę bruków na długie lata. Poważną przeszkodą są nasze warunki klimatyczne. Koszt ciągłego oczyszczania linij tramwajowych od śniegu znacznie obciąży budżet miejski.

Wysuwano także względy strategiczne, — wielkie znaczenie taboru autobusowego z tego punktu widzenia; nakoniec projektowano wyjście kompromisowe — t. j. częściowo, na najodpowiedniejszych do tego ulicach komunikację tramwajową, (Zwierzyniec — dworzec przez Jagiellońską, Zawalną, Zwierzyniec Antokol np.) a na innych (jak np. na absolutnie do tego nienadającej się Zamkowej, częściowo i Wielkiej) autobusy.

To zdanie zdaje się przeważyło wśród zebranych, zresztą okaże się to w dalszym ciągu tej dyskusji w połowie marca, na następnem zebraniu w tej sprawie, na którem będzie odpowiadał na postawione przeciw jego tezom zarzuty — inż. Baniewicz tym razem wskutek braku czasu nie mogący tego uczynić.

S. Kl.

SEJM I SENAT.

Dyskusja nad projektem rewizji Konstytucji B. B.

Mowy godne parlamentu 30-miljonowego państwa.

(Telefonem z Warszawy).

Jak było do przewidzenia i jak to zapowiadaliśmy w artykule p. t. „Garść informacyj" w niedzielnym numerze „Kurjera Wileńskiego", dyskusja nad wnioskami konstytucyjnymi Jedynki została ograniczona do pewnej ilości przemówień. Stało się to zresztą za ogólną zgodą klubów. Ustalono bowiem, że z pośród przeszło 50 zapisanych do głosu mówców będzie przemawiało jeden lub dwóch przedstawicieli z każdego klubu. W ten sposób liczba mówców pozatymi, którzy już przemawiali w pierwszym dniu debaty, została zredukowana do 12, z których 5 wypowiedziało się w dniu wczorajszym.

Wczorajszą dyskusję należy zaliczyć do dyskusji, stojących na wysokim poziomie, a tak rzadko niestety spotykanych w naszym Sejmie. Po serji demagogicznych przemówień przedstawicieli opozycji — przemówień, które niczem nie przyczyniły się do podniesienia powagi instytucji parlamentu polskiego, na reszcie w dniu wczorajszym usłyszeliśmy przemówienie godne parlamentu państwa 30-miljonowego. Dwie mowy postawiły wczorajszą dyskusję na tym wysokim poziomie: mowa przedstawiciela klubu B. B. pos. *Radziwiłła* oraz mowa przedstawiciela klubu P. P. S. pos. *Liebermana.*

Przemówienie pos. Radziwiłła.

Pos. Radziwiłł w swem przemówieniu wskazał na to, iż Polska musi swój ustrój zmienić w kierunku wzmocnienia władzy państwowej, albowiem znajduje się ona zupełnie w innych okolicznościach i innej konjunkturze, niż wszystkie kraje zachodnie. Nie może więc z tego względu czerpać wzorów z ustrojów państwowych Europy Zachodniej. Polska, znajdująca się na rubieży wschodniej i zachodniej musi być zwarta na wewnątrz, by mogła z łatwością i bez wstrząsów odpierać wszelkie ataki z zewnątrz. Dlatego też wszyscy powinni ofiarnie przyczynić się do tego, by władza Prezydenta oparta na tezie demokratycznej rzeczywiście mogła temu zadaniu podołać.

Pos. Radziwiłł podkreślił ten ważny szczegół, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem potrafił wewnątrz u siebie znaleźć ten złoty środek mądrego kompromisu, dzięki któremu wszystkie elementy społeczeństwa, reprezentowane w tym klubie, mogły złożyć swe podpisy pod tym projektem, kiedy przyjdą nowe pokolenia Polski i obecny projekt będzie pożółkły leżeć w archiwum państwowem i ktoś wejdzie do tego archiwum i spojrzy na podpisy, widniejące pod tym projektem, niewątpliwie studjując go ten fakt, że obok podpisu Sławka, bojownika o wolność i niepodległość, znajduje się nazwisko pioniera niepodległościowego ruchu ludowego Bojki, obok nazwisk radykalnej inteligencji: Polakiewicza, Makowskiego, Lechnickiego znajdują się podpisy przedstawicieli konserwatystów, jak Radziwiłła i Sapiehy, obok podpisów reprezentantów małorolnych widnieć będą nazwiska właścicieli wielkich posiadłości ziemskich. Fakt ten, że przedstawiciele wszystkich obozów Polski zdobyli się na wspólny wysiłek stworzenia nowej Konstytucji, odpowiadającej wyjątkowo polskiej racji stanu, będzie wielkim historycznym aktem.

Przemówienie pos. Libermana.

Drugi mówca, dzięki któremu wczorajsza debata stała na wyżynie parlamentarnych obrad, doskonały orator i pierwszorzędny szermierz Lieberman wygłosił dłuższe przemówienie, w którem w ostry sposób zaatakował projekt klubu B. B., uważając go za wytwór niezdrowy, który jest środkiem do wprowadzenia monarchji w Polsce. Pos. Lieberman powołał się tutaj na Konstytucję z połowy 19 wieku Napoleona III, która rzekomo żywcem jest przeflancowana do projektu klubu B. B. Nie wnikając w jego demagogję, częstokroć bardzo rażącą, przekraczającą wręcz fakty znane i niezbite, jak choćby o upadku parlamentaryzmu polskiego w pierwszych latach niepodległości, musimy bezstronnie przyznać pos. Liebermanowi jego wielki talent oratorski i umiejętność doskonałej szermierki polemicznej z przeciwnikami partyjnymi.

Trudno więc domagać się od p. Liebermana, jednego z najbardziej zaciekle zwalczających dzisiejszy obóz prorządowy, by, bez krytyki choćby nawet słownej, mógł przyjąć projekt zmiany Konstytucji, złożony w Sejmie przez klub B. B. Potrafił on jednak unieść się ponad poziom szarych przemówień agitacyjno-wiecowych swych kolegów z lewicy—Niedziałkowskiego, Woźnickiego i Dąbskiego i stanąć na takiej wyżynie, która wczorajszą dyskusję uczyniła wzorem debat parlamentarnych.

Dalsze przemówienia.

Następnie przemawiało jeszcze trzech mówców: posłowie *Bagiński* (Wyzw.), *Wrona* (Str. Chł.) i *Lewicki* (Kl. Ukr.). Wszyscy trzej w ostry sposób atakowali projekt zmiany Konstytucji, jednakże ich mowy w niczem już nie odbiegały od codziennie słyszanych dyskusyj sejmowych.

Pos. Bagiński uważa, że projekt B. B. odsuwa społeczeństwo od wpływu na rząd i łamie zasadę równowagi władzy. Jego zdaniem, wybór Prezydenta, projektowany przez klub B. B., nie jest rozszerzeniem praw ludowych, a wprost przeciwnie odsunięciem tych mas od wpływu na bieg państwa.

Pos. Wrona wypowiedział się przeciwko projektowi, przyczem zgłosił wniosek formalny o odrzucenie projektu już w pierwszem czytaniu. Poparł go pos. Lewicki (Undo Ukr.), który wogóle nie uznaje państwowości polskiej i nie przywiązuje żadnej wagi do Konstytucji polskiej.

Procedura w postawieniu min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Na wstępie wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu marsz. Daszyński odczytał wniosek komisji budżetowej, do której onegdaj odesłano wniosek Wyzwolenia. Następnie zaznaczył, że komisja składa Sejmowi wniosek bądź o powzięcie uchwały, stawiającej w stan oskarżenia ministra Skarbu, bądź o odrzucenie wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności. Komisja powinna dać ministrowi możność udzielenia wyjaśnień, bądź ustnie, bądź też pisemnie, nadto może przesłuchać świadków i rzeczoznawców, tudzież zbadać dokumenty dotyczące sprawy.

Skład Trybunału Stanu.

W związku z zamierzonem pociągnięciem min. Czechowicza przed Trybunał Stanu należy przypomnieć, iż Trybunał Stanu składa się z 12 członków—8 wybranych przez Sejm i 4 przez Senat. Przewodniczącym Trybunału Stanu jest z urzędu prezes Sądu Najwyższego. Z ramienia Sejmu należą do Trybunału Stanu pp. Bielawski (Nar. Dem.), Bogucki (BB), Aleksander Lednicki, Oleśnicki (Ukr. Undo), b. minister Rolnictwa Aleksander Raczyński (Kons.), adwokat Szumański (Wyzw.), adwokat Tomaszewski (PPS), oraz sen. Zubowicz (zbliż do BB). Z ramienia Senatu wchodzą do Trybunału Stanu: generał broni i b. minister Spraw Wojskowych Lucjan Żeligowski, b. wiceminister Spraw Wewnętrznych i profesor uniwersytetu Lwowskiego Józef Beck, dr. Oswald Balcer oraz b. sen. Nowicki (Wyzw.).

Giełda warszawska z dn. 27. II. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	357,21—356,31
Londyn	43,28¼—43,17½
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,84—34,75
Praga	26,44—26,37½
Szwajcarja	171,53—171,10
Stokholm	238,33—237,73
Wiedeń	125,35—125,01
Włochy	46,72½—46,60½
Budapeszt	155,42—155,02
Marka niemiecka	211,70

Papiery procentowe: Pożyczka Inwestycyjna 112 — 111,75. Premjowa dolarowa 104,50 — 105,50. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 10% kolejowa 102,50. 8% L.Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83,25. 4½% ziemskie 49. 5% Warsz. 53,25. 8% Warsz. 70. Siedlec 71.

Akcje: Bank Dysk. 138. Handlowy 120. Polski 175,25 — 176. Tow. Spółdzielcze 100. Związku Spółek Zarobkowych 85. Siła i Światło 140 Cukier 41,75. Firley 52,50. Węgiel 88 87. Lilpop 35,75. Starachowice 34. Haberbusch 215.

MIGAWKI.

Kultura „Zachodnich Kresów".

Leży przed nami przysłany na zachętę do kupna 1-szy komplet pocztówek primaaprilisowych wydanych „artystycznie i wytwornie" przez p. Kulerskiego w Grudziądzu, w słynnych i wspaniałych jego zakładach graficznych. W liście, firma obiecuje, że „nieomieszka" przysłać dalszych serji.. Ordynarność i sprośność tych pocztówek przechodzi wszystko, co w tej dziedzinie widziało się, aczkolwiek wogóle, niewiadomo czemu, primaaprilisowe pocztówki trzymają rekord grubijaństwa.

W tych nie każdą można zacytować, ale np. tłusta o b. wydatnych kształtach baba w kąpielowym stroju, obrócona plecami i... wierszyczek..! „Gdyś nie mogła frontem — dla jakiejś przyczyny", „Sprobuj, może zlapisz męża na swą oficynę!!! Inna, zniszczonego jegomościa przedstawia: „Śledziu wymokły, lowelasie zgniły, kobietki z ciebie wszystką krew wypiły". Inna: Pijak z kieliszkiem, że jesteś opój i urżniesz się co dnia, przeto ci nochal, świeci jak pochodnia. Inna: Radca w biurze wielki pies, wściekły ni to dziki bies. Inna przedstawia tłóściocha z głową wieprza: „Choć masz złoto i dolary, świnia jesteś mój ty stary".

Ja się pytam czem jest P. Kulerski, by mieć tupet takie świństwo wydawać i rozpowszechniać?

Kika.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— *Archiwum Higjeny* redagowany przez d-ra Kazimierza Karaffę-Korbutta prof. U. S. B. i d-ra Aleksandra Safarewicza docenta Uniw. Wil. Bardzo ciekawy tom, do którego wrócimy w obszerniejszem omówieniu, zawiera sanitarne opisanie Wilna przez K. Rymaszewskiego, z tablicami statystycznemi i wyliczeniami, z mapami terenu, kanalizacji i t. p. Praca ta ukazała się jako dodatek bezpłatny do miesięcznika „Zdrowie".

— *Mgr. Pinehas Kon. Odnaleziona część archiwum dawnego Kahału wileńskiego.* Prace p. Kona odnośne do przeszłości Żydów w Wilnie, zawierają wiele nieznanych szczegółów z tej dziedziny. Odbitka z Ateneum wileńskiego, mówi nam o znalezionych fascykułach w murach Franciszkańskich. Są to dokumenty zamkniętego w 1844 r. przez Rosjan Kahału, a w nich ciekawy obraz życia żydowskiego społeczeństwa od początku XIX w. pod względem ekonomicznym, społeczno-politycznym i religijno-kulturalnym.

— *Teatry ludowe w Polsce. Związek Teatrów Ludowych. Warszawa 1928. Dotychczasowy rozwój ruchu, możliwości ideowe i organizacyjne na przyszłość. Opracowali Adam Bień i Jędrzej Cierniak.* Wyczerpujący podręcznik dla wszystkich działaczy oświatowych, interesujących się sprawą teatrów. Omawia zamierzenia na przyszłość, życie organizacyjne zespołów, rozplanowanie pracy, stronę fachową tej pracy," dotychczasowy stan przygotowania do niej. Strona techniczna, ilustrowana mówi nam o kostiumach, dekoracjach, sztukach odpowiednich do grania na wsi. Inscenizacje i widowiska na wolnem powietrzu, są też rzeczowe i zajmująco omówione.

— *Marja Reutt. W styczniową noc. Bibl. książek różowych.* Miłe serdeczne, pełne prostoty opowiadania o opiece nad ptakami i wogóle o stosunku dzieci do zwierząt. Wesołe, i o szlachetnej tendencji, a bardzo łatwe powiastki, będą przystępne dla zupełnie malutkich, a podobają się z pewnością i starszym, którzy je sami sobie przeczytają.

Hr.

Pułkownik Wieniawa-Długoszowski komendantem m. Warszawy.

Minister spraw wojskowych podpisał nominację pułkownika S. G. dr. Bolesława Wieniawy Długoszowskiego na komendanta m st. Warszawy.

Nominacja ta pozostaje w związku z długotrwałą chorobą dotychczasowego komendanta gen. Władysława Rożena.

Pułkownik Długoszowski ostatnio pełnił funkcje I oficera sztabu generalnego inspektora armji.

WIEJSKI UNIWERSYTET LUDOWY NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Ojczyzną Uniwersytetu Ludowego jest Danja. Twórcą tej wielkiej idei był M. F. Grundtvig, niezwyciężony bojownik o prawa ludu i sprawiedliwy ustrój demokratyczny Danji. Jego idee demokratyczno-religijno-reformatorskie wstrząsnęły nietylko Danją, ale całą prawie Europą

Po utracie Szlezwigu i Holsztynu w 1864 r., Danja pogrążyła się w otchłań ostatecznego bankructwa politycznego i ekonomicznego.

Warstwy wyższe, t. zw. arystokracja duńska, były przesiąknięte niemczyzną i niezdolne do żadnego wysiłku, ani fizycznego, ani duchowego w życiu narodu. Duńskim pozostał tylko lud, ale ten był biedny, ciemny i wzgardzony. Między nim, a arystokracją była przepaść niedoprzebycia. Szeregi arystokracji były bardzo nieliczne, a ludu całe masy. I jedna i druga warstwa nie były zdolne ująć steru nawy państwowej w swoje ręce. Grundvig, jako wielki patrjota, a przytem znawca wartości moralnych swego narodu, szybko zorjentował się, gdzie leży właściwa ostoja przyszłej Danij. W martwych i biernych obecnie masach chłopskich dostrzegł narodowo-ludowe pierwiastki duńskie i niespożyte utajone siły moralnej wartości ludzkiej. Jako demokrata rozumiał, że władza w państwie należy do ludu, ale jednocześnie zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że państwem rządzić powinni tylko lubzie rozumni i oświeceni. Należy więc najpierw dać ludowi oświatę, a następnie dopuścić go do rządów państwem. Ale czego uczyć lud i jak go uczyć? Czy karmić go łaciną i przebrzmiałemi frazesami średniowiecznej filozofji? Takiej nauki za nic nie chciał dawać Grundtvig ludowi. Trzeba było zatem stworzyć nowe podstawy wiedzy i nowe formy jej nauczania. Wymagało tego życie. I z tych to potrzeb życiowych płynęła jego idea Uniwersytetu Ludowego. Metody pracy i program nauki dyktowało samo życie. Jakie były tego rezultaty, świadczy dziś ustrój wewnętrzny i kultura materjalno-społeczna Danji.

Rzućmy teraz okiem na nasze stosunki życiowo-społeczne w Polsce. Czy nie znajdziemy podobnych analogij, jakie były w owym czasie w Danji? Może nieco w innej postaci, ale znajdziemy.

Naprzykład, pod względem socjologicznym, spotkamy się u nas z *objawem* nadzwyczajnej *biedoty z jednej strony,* a z *drugiej z przepychem i rozrzutnością.* Pod względem *duchowym, z obozem,* może dość już licznym, *inteligencji stojącej bardzo wysoko* pod *względem intelektualnym,* nawet daleko wyżej od inteligencji państw zachodnich, i z *obozem szerokich, ciemnych mas, szczególnie ludu wiejskiego, stojącego o całe niebo niżej* od szerokich mas ludowych zachodniej Europy.

Pomiędzy temi obozami istnieje ogromna przepaść. Przepaść tę należy jak najprędzej wyrównać, *podnosząc na wyższy poziom życiowo-intelektualny i kulturalno-społeczny szerokie masy ludu.*

Szkoła powszechna nie jest w stanie wyrównać tych różnic. Szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe mogą wiele zrobić w tym kierunku, ale droga do nich daleka, kręta, a często i ciernista, szczególnie dla szerokich mas ludowych. Gdyby nawet te szkoły zdołały objąć całą młodzież ludową, to śmiem wątpić, czy bylibyśmy zadowoleni z rezultatów ich pracy? Dzisiejsze szkoły bardzo często wypuszczają młodzież ze swoich zakładów, wstydzącą się swego pochodzenia i warstwy społecznej, z której się rekrutują.

Wieś nasza niema dziś *„swojej"*, jeśli się tak można wyrazić, *inteligencji.* Ci, którzy z pośród ludu kończą szkoły średnie lub wyższe *asymilują się w mieście* i na *wieś nie wracają,* a jeśli muszę wrócić, to wcale *nie przyznają się* do *swego pochodzenia wiejskiego, krzywdząc lud,* któremu brak swoich sił. *Lud nie odczuwa tego, że wydaje całe zastępy inteligencji.*

Dlatego wieś jest ciągle osamotniona, ciemna i uśpiona, pomimo tylu skarbów narodowej własności, które kryje w sobie.

Bogate pierwiastki tężyzny fizycznej i duchowej, hartu woli i wytrwałości, jak *grube pokłady złota* leżą przywalone grubą warstwą nierozbudzonej tęsknoty do światła, wiedzy i życia.

Musimy wydobyć te siły na światło dzienne. *Musimy tak wychowywać i oświecać lud, żeby nie kraść mu jego własności,* ale umiejętne wydobyte skarby oddawać zpowrotem wsi, która będzie rosła w potęgę materjalną i kulturalną dla dobra i świetności przyszłej wielkiej i sprawiedliwej Polski. Zadaniem naszem jest tak wychowywać młodzież, by po skończeniu studjów nie uciekała ze wsi do miasta, ale wracała do opuszczonych warsztatów pracy na wsi.

Oto właśnie zadanie Uniwersytetu Ludowego. Dopóki wieś nasza nie pokryje się siecią wzorowo urządzonych Uniwersytetów Ludowych, dopóty będziemy narzekali na ciemnotę i biedę naszego ludu, U. L. muszą *wychować zastępy pionierów życia kulturalno-społecznego wsi polskiej.*

Nie będę tutaj mówił o programie nauki i metodach jej realizowania, jakie się stosuje w uczelniach tego typu. Na to poświęcimy specjalne miejsce i czas. Dziś chcę tylko zwrócić uwagę na próby, jakie u nas są już zrobiene, a o rezultatach ich świadczą *Dalki i Szyce.*

Uniwersytet Ludowy na Wileńszczyźnie musi mieć inny charakter, niż w Szycach i Dalkach. Wymaga tego etniczny układ ludności i specjalne warunki kresowe.

Uniwersytet w Dalkach nosi charakter religijno-katolicki i narodowy, w Szycach polsko-ludowy, bez specjalnego nacisku na religję. Nasz U. L. na Wileńszczyźnie musi mieć charakter, jeśli tak można nazwać *„obywatelski". Religji ani narodowości nie może nikomu narzucać. Musi stać na stanowisku wiedzy i oświaty niezależnej.* Wszyscy, bez względu na religję i narodowość będą mieli jednakowe prawa i obowiązki. *Zadaniem U. L. na Wileńszczyźnie powinno być wychowanie pionierów życia wsi, obywateli lojalnych wobec państwa, zgodnie pracujących dla podniesienia kultury wsi kresowej oraz dobra całego społeczeństwa.*

Powinien skupić w sobie syntezę życia wsi, podnosić kult ludowości regjonalnej i budzić uśpione siły mas. Nie powinien być, ani własnością państwa, ani jakiejś jednej instytucji społecznej, lecz własnością całego społeczeństwa kresowego. Powinien mieścić się na wsi, a nie w mieście.

Do szczegółowego opracowania planu budowy i organizacji tej niezbędnej placówki oraz do ułożenia dla niej szczegółowego programu nauki, przystąpimy w najbliższej przyszłości.

Rzucone tutaj przezemnie fragmentaryczne myśli, niechaj posłużą za przedmiot do rozważań nad potrzebą U. L. na Wileńszczyźnie i do sposobu jaknajszybszego zrealizowania tej myśli.

Bronisław Tokaj.

Warszawa, 13.II. 1929 r.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Budżet Sejmiku Święciańskiego

W dniu 22 lutego 1929 r. odbyło się w Święcianach posiedzenie Sejmiku, na którem prócz budżetu został rozpatrzony szereg spraw dotyczących pracy samorządu. Budżet Sejmiku w przychodach i wydatkach zwyczajnych zamyka się cyfrą 628.548 zł. 23 gr. w przychodach i wydatkach nadzwyczajnych cyfrą 81.000 zł. Uchwalony budżet na r. 1929-30 przewiduje zmniejszenie wydatków na administrację, natomiast zostały powiększone kwoty na rolnictwo i drogi.

Według działów przypada: na administrację 87.165,29 zł., majątek komunalny 2.915,00 zł., spłata długów 51.354,40 zł., drogi i mosty 210.541,34 zł., oświata 14.260,00 zł., kultura i sztuka 1.100 zł., zdrowie publiczne 48.883,64 zł., opieka społeczna 43.540,72 zł., popieranie rolnictwa 144.231,64 zł., popieranie przemysłu i handlu 35.376,72 zł., bezpieczeństwo publiczne 4.000 zł., świadczenia na rzecz innych związków komunalnych 2.000 zł., różne 3.180 zł.

Prócz tego w wydatkach nadzwyczajnych przeznaczono: na budowę Szpitala w Kojranach 16.000 zł. na kapitał zakładowy Komunalnej Kasy Oszczędności 25.000 zł. i na budowę szkół 40.000 zł.

Analizując budżet Sejmiku Święciańskiego należy stwierdzić, że pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej powiatu w budżecie uwidacznia się wyraźne dążenia do uwzględnienia wszystkich potrzeb powiatu, a równocześnie widać celowość wydatków.

Jak już wyżej zaznaczono, szczególną uwagę zwrócono na rolnictwo i drogi, a następnie na oświatę, co uwidacznia dział „oświaty" i „popieranie przemysłu i handlu", ponieważ dział ten zawiera w sobie również wydatki na oświatę, jak prowadzenie Szkoły Zawodowej, kursy i stypendja dla szkół rzemieślniczych. Z tego wynika, że na oświatę przeznaczono dość pokaźną kwotę, bo 48.676 zł. 72 gr. w czem 6.000 zł. na oświatę pozaszkolną. Dalej należy zwrócić uwagę na celowość programu pracy w dziale zdrowotności, polegający na tem, że w roku ubiegłym kosztem Sejmiku został zorganizowany oddział położniczo-chirurgiczny przy Szpitalu Państwowym w Święcianach i oddany do prowadzenia temuż Szpitalowi, zaś w roku bieżącym Sejmik preliminował odpowiednie sumy na 4 Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem. Ważnem posunięciem Sejmiku jest preliminowanie na utrzymanie agronoma powiatowego, a jednocześnie tem samem powiększenie personelu agronomicznego do 3-ch osób i zapoczątkowania szeregu prac o charakterze inwestycyjnym, jak akcja hodowlana, mleczarnie i t. p. następnie wychowanie rolnicze, meljoracja i przystąpienie do Międzykomunalnego Biura Meljoracyjnego. W dziale rolnictwa również należy zwrócić uwagę na bardzo doniosłe uchwały, jak udzielenie gwarancji „Rolnikowi" w Święcianach na 150.000 zł. i „Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowej" na lnarstwo 75.000 zł.

Bigot.

Coś niecoś z powiatowej Kasy Chorych w Postawach.

Pożyteczna ta skądinąd bezprzecznie instytucja nie funkcjonuje u nas należycie, gdyż po 1) Kasa, mimo swego półtoraletniego istnienia, nie posiada dotąd zorganizowanego zarządu, wybranego z pośród ubezpieczonych i ubezpieczających, co nie bardzo zgodne jest z brzmieniem samej ustawy o Kasach Chorych a po 2) nie posiada na miejscu władzy administracji, ta bowiem prowadzoną jest w Związku Powiatowych Kas Chorych w Wilnie.

Dzięki temu Kasa nie może spełniać tak swego zadania jak powinna i stąd wynikają często i to zupełnie słuszne narzekania ubezpieczonych, gdyż w wielu wypadkach nawet niecierpiących zwłoki miejscowy funkcjonarjusz Kasy (dorywczo, pracujący godzinę dziennie) nie może sprawy rozstrzygnąć. We wszystkich sprawach decyduje Zarząd Kasy w Wilnie, wskutek czego sprawa wypłaty zasiłków, zwrotu kosztów leczenia ciągnie się całemi tygodniami.

Zasiłki dla karmiących matek wypłacane są dopiero po upływie 3 miesięcy, tak samo decyzje co do wysyłki chorych do sanatorjów lub do specjalnych lecznic ulegają dużej zwłoce.

Pozatem niezrozumiałe są zarządzenia wewnętrzne w funkcjonowaniu Kasy. Lekarz Kasy może w swej godzinie przyjąć tylko najwyżej 12 osób. Trzynasta już osoba nie otrzymuje kartki do lekarza. Ubezpieczony może otrzymać pomoc dentysty tylko raz na 2 miesiące i to najwyżej dla zamplombowania jednego zęba.

To są przecież rzeczy niezrozumiałe, jak też niecelowe jest przyrządzanie lekarstw w aptece w Wilnie, nie wszystkie bowiem leki można długo przechowywać.

Pożądanem byłoby, by w lokalu Kasy w czasie przyjęć chorych panował większy spokój, a badanie chorych przez lekarza zwłaszcza kobiet nie odbywało się przy świadkach lub też nie było przerywane wejściem innych osób.

Ten sam.

Nadużycia w gminie mickuńskiej.

Jak już podawaliśmy w gminie mickuńskiej na terenie powiatu wileńsko-trockiego wykryto nadużycia.

Obecnie, jak się dowiadujemy, po dochodzeniu wstępnem, przeprowadzonem przez zastępcę inspektora samorządu gminnego p. Józefa Beczkowskiego zostali aresztowani b. wójtowie: Dziemieszko, Kardzis i obecny wójt gminy Tomaszewski za szereg popełnionych systematycznie nadużyć.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych.

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Mili towarzysze libacji.** W dniu 18 b. m. w czasie odbywającego się targu w Postawach osadzono w areszcie przy miejscowym posterunku P. P. podchmielonego do nieprzytomności Romana Androsza ze wsi Ogrodniki.

Wytrzeźwiony Androsz zameldował, że jadąc na targ do Postaw miał przy sobie 600 złotych w gotówce i weksel na 100 dolarów i że wszystko to zostało mu skradzione podczas libacji. Władze bezpieczeństwa wdrożyły w tej sprawie dochodzenie.

— **Z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności.** Ze sprawozdania Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności pow. postawskiego za rok 1928, a ściślej za 9 miesięcy tego roku, (Kasa poczęła działać dopiero z dniem 15 marca) wynika, że Kasa ta przy swym kapitale zakładowym udzieliła pożyczek Sejmikowi w wysokości 10.000 zł. i przy kapitale obrotowym udzielonym przez Państwowy Bank Rolny w wysokości 163.000 zł. i przez Bank Gospodarstwa Krajowego w wysokości 5.700 zł. w ciągu 9 miesięcy udzieliła pożyczek różnych na sumę 513.850 zł. z czego większość to pożyczki udzielone pod pokrycie wekslowe i to rolnikom lub rzemieślnikom.

Z kredytu tego korzystało 1.246 osób. Największa pożyczka udzielona osobie fizycznej wynosiła 3.000 zł. Wkłady oszczędności na dzień 31. XII. 1928 r. wynosiły 5.194 zł. 22 gr. od 26 osób. Czysty zysk Kasy za 9 miesięcy 1928 r. wyniósł 3.713 zł. z czego 713 zł. przeznaczono na oświatę pozaszkolną. Koszty administracji osobowej i rzeczowej wyniosły 5.530 zł. Jak więc na pierwsze czasy działalności Kasy wyniki te są zadawalniające.

Postawski.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Wybory Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Smorgoniach.** W dniu 24-go lutego r. b. w lokalu Magistratu miasta Smorgonie pod przewodnictwem obyw. Lucjana Batorowicza odbyło się walne zebranie członków miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego, na którem dokonano wyborów nowego Zarządu w następującym składzie: Prezes: obyw. Szytow Teodozy—por. rez. Skarbnik—obyw. Gan Mieczysław, Sekretarz—obyw. Hotówko Piotr, Kier. Sekcji kult-osw.—obyw. Malewski Władysław.

Nowoobrani członkowie Zarządu cieszą się wśród miejscowego społeczeństwa pełnem zaufaniem.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Spaliła się łaźnia.** We wsi Stajki gminy ilskiej pow. wilejskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez garbarzy garbujących skóry: Antoniego Wojciechowskiego i Szymanowicza wybuchł pożar w łaźni Bochan Zofji. Łaźnia spaliła się doszczętnie.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Zderzenie pociągu z saniami.** Pociąg towarowy Nr. 3472, zdążający z Opsy do Dukszt na przejeździe drogi Opsa — Brasław najechał na przejeżdżające saniami Napoleona Mazulewskiego, zamieszkałego w zaścianku Kicziki gm. opeskiej. Mazulewski doznał ogólnego potłuczenia i obrażenia na ciele. sanie zostały rozbite, koń wyszedł bez szwanku.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Zamordowanie dziecka.** Na cmentarzu katolickim w pobliżu majątku Ostrów—Oleszewo gm. prozorockiej pow. dziśnieńskiego znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej w wieku około 2 miesięcy. Zachodzi przypuszczenie, że dziecko zostało zamordowane i pogrzebane na cmentarzu.

W sprawie tej władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

KRONIKA LIDZKA.

— **Plan regulacyjny Werenowa.** W wydziale powiatowym w Lidzie jest w opracowaniu ogólny plan regulacyjny m. Werenowa gm. Bieniakońskiej. Potrzeba planu regulacyjnego m. Werenowa wywołana jest brakiem terenów budowlanych. Jako wyjście z tej trudnej sytuacji projektuje się tereny położone na zachód od m-ka w kierunku przystanku kolejowego rozparcelować. Grunta te są własnością p. Kulika, nowego nabywcy majątku Werenow.

Należy podkreślić, że plan regulacyjny m-ka Werenow jest drugą zkolei, pracą regulacji miasteczek powiatu, gdyż jest już na ukończeniu plan regulacyjny m-ka Iwje.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

— **Wielka akcja przeciwpowodziowa wojewody białostockiego.** Wślad za akcją przeciwpowodziową w stolicy, poszła i prowincja. Wojewoda białostocki Kirst zorganizował pod swojem przewodnictwem wielki komitet przeciwpowodziowy, który będzie w żywym kontakcie z powstającemi w tych dniach komitetami przeciwpowodziowemi w powiatach w Białostockiem.

Z POGRANICZA.

—**Przyłapanie olbrzymiego przemytu.** Onegdaj w rejonie Niemenczyna patrol K. O. P-u ujęła 3 Żydów, pochodzących z Wilna, którzy usiłowali przeszmuglować do Litwy olbrzymi transport cukru w ilości 1200 klg.

Skonfiskowany przemyt przekazano do dyspozycji urzędu celnego w Wilnie.

Kurs polonistyczny.

Wczoraj wieczorem zakończył się trzydniowy kurs polonistyczny, zorganizowany przez Kuratorjum Szkolne w dniach 25—27 b. m. Na kurs, który zgromadził zgórą 50 uczestników, nauczycieli średnich szkół państwowych i prywatnych w okręgu, złożyły się lekcje próbne i prelekcje profesorów U. S. B.

Otwarcie kursu nastąpiło w obecności p. kuratora i wizytatorów szkół średnich z naczelnikiem wydziału p. J. Wątorkiem na czele. Prace zagaił p. kurator Stefan Pogorzelski, który w krótkich, lecz pełnych treści słowach przedstawił wyczerpująco naukowe i metodologiczne potrzeby nauczania.

Lekcje próbne objęte kursem podzielono między naukę języka (gramatyki) i literatury w klasach niższych, średnich i najwyższych. Po lekcjach, w których brali udział gromadnie uczestnicy, odbywała się dyskusja, popołudniu zaś odczyty w sali Czartoryjskiego w gmachu kuratorjum.

Z pośród przeprowadzonych lekcyj wybiły się jako wzorowe pod względem metody nauczania i poziomu wiadomości uczniów lekcja literatury d ra A. Cywińskiego i gramatyki p. Turkowskiej-Gajdzisowej i Pozły. Dyskusje, którym przewodniczył p. wizytator dr. Mianowski, stały na wysokim poziomie. Jako prelegenci czynni byli prorektor Pigoń, prof. Otrębski, Kolbuszewski i Taszycki. Odczyty prof. Otrębskiego o nauczaniu gramatyki i wykład rektora Pigonia poświęcony kwestji uwzględniania w programie nauki szkolnej literatury doby romantycznej, oraz resume dyskusyj i wskazówki podawane przez wiz. Mianowskiego wzbudziły u uczestników najwyższe zainteresowanie.

Z przemówienia p. kuratora Pogorzelskiego dowiedziano się że organizacja kursów podjęta przez miejscowe władze szkolne będzie przeprowadzona na szeroką skalę i leży w zamierzeniach ministerstwa W. R. i O. P. na czas najbliższy. Zapowiedź tę należy powitać z największem uznaniem. Wystawa Pedagogiczna niedawno zamknięta wykazała zalety naszej szkoły, ale i jej braki. W naszem omówieniu wystawy mieliśmy sposobność to i owo zauważyć, przedewszystkiem zaś dotknąć słabych momentów w nauczaniu przedmiotów humanistycznych.

Zebranie większej liczby nauczycieli języka i literatury polskiej przy warsztacie pracy planowo zorganizowanym, podanie nauczycielstwu najnowszych zdobyczy pedagogicznych, wskazówek bibljograficznych, demonstracja metod, przedyskutowanie i wymiana myśli są najpewniejszym i wypróbowanym sposobem podniesienia poziomu nauki języka polskiego w szkole.

Kolei swej wyczekuje historja, filologja klasyczna, języki obce, przyrodoznawstwo, matematyka. Pożytek dobrze zorganizowanego kursu jest tak wielki, że warto dlań oderwać na kilka dni nauczyciela od zwyczajnej pracy, do której wróci tem pewniej i gorliwiej, wnosząc w niejednym wypadku w miejsce wątpliwości, decyzję i pewność.

Organizacja kursu spoczywała w rękach wizytatorów d-ra T. Mianowskiego i d-ra Z. Fedorowicza i była bez zarzutu.

Ad. Hbg.

KRONIKA

Czwartek 28 lutego

Dziś: Romana
Jutro: Albina B. W.
Wschód słońca—g. 6 m. 32.
Zachód „ g. 18 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 27/II—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	764
Temperatura średnia	—18° C
Opady w milimetrach	—4,5
Wiatr przeważający	Północno-zachodni

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: — 20° C.
Maximum: — 14° C.
Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

OD WYDAWNICTWA.

Do numeru dzisiejszego „Kurjera Wileńskiego" załączamy dla wszystkich naszych prenumeratorów cennik firmy Zygmunt Nagrodzki w Wilnie.

Jeżeliby kto nie otrzymał cennika niech napisze do wyżej wymienionej firmy, a niezwłocznie zostanie mu wysłany.

KOŚCIELNA

— **Obchody Papieskie w Wilnie.** W samą rocznicę koronacji Ojca św. odbyło się w Wilnie kilka akademij dla dziatwy i młodzieży szkolnej.

Z inicjatywy Ligi Katolickiej odbyło się zebranie, na którem uchwalono powołać specjalny komitet, któryby się zajął zorganizowaniem całego szeregu uroczystości ku czci obecnego Papieża.

W wykonaniu tej uchwały odbyło się 26-go lutego liczne zebranie w lokalu Ligi Katolickiej. Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono, iż wszyscy przybyli, na zebranie, tak przedstawiciele władz, jak i organizacyj, stanowią Komitet Obchodowy. Następnie uchwalono prosić na członków prezydjum honorowego: Arcybiskupa Metropolitę wileńskiego, pana wojewodę, oraz pana prezydenta m. Wilna.

W dalszym ciągu obrad wyłoniono Komitet Wykonawczy, w skład którego mogą dodatkowo wejść przedstawiciele tych organizacyj, które dotychczas swego akcesu nie zgłosiły.

Jako dyrektywy do pracy Wydziału Wykonawczego, Komitet wskazał na potrzebę zorganizowania uroczystości o poziomie naukowym w U. S. B., urządzenie akademji reprezentacyjnej w teatrze „Reduta", a następnie zorganizowanie całego szeregu popularnych obchodów: w sali Miejskiej, domach Ludowych i t. d.

ADMINISTRACYJNA

— **Likwidacja domów nierządu.** Na skutek wydanych przez Wileńskie Starostwo Grodzkie zarządzeń wszystkie domy nierządu przy ul. Mostowej zostały już zlikwidowane.

— **Kary na kierowców samochodowych.** Starostwo Grodzkie w Wilnie wymierzyło kierowcom samochodowym następujące kary: 1) Czesławowi Wojewódzkiemu, zam. przy ul. Wiłkomierskiej 3—100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu za jazdę samochodem z nadmierną szybkością, 2) Adamowi Wańkowiczowi, zam. Żeligowskiego 6—50 zł z zamianą na 14 dni aresztu za kierowanie autem bez prawa na to, 3) Michałowi Okuszko, zam. Mostowa 23—50 zł. z zamianą na 14 dni aresztu za jazdę taksometrem po lewej stronie jeżdni, 4) Janowi Jasiulańcowi, zam. Zamkowa 6—30 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za nieoświetlenie latarni przy samochodzie oraz numeru rejestracyjnego podczas jazdy w porze wieczorowej.

— **Kary za rozmowy z szoferami autobusów.** Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie, na podstawie którego karze grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 6 tygodni w drodze administracyjnej ulegają—za prowadzenie rozmowy w czasie ruchu autobusu — nie tylko kierowcy samochodu, ale i z pośród pasażerów, którzy prowadzą rozmowy z szoferami.

— **Tablica orjentacyjna dla interesantów urzędów.** Wileński Urząd Wojewódzki wydał do użytku służbowego tablicę, zawierającą objaśnienia w sprawie wysokości opłat stemplowych, oraz w sprawie załączników do podań wnoszonych do starostwa. Tablica ta, która ma służyć w pierwszym rzędzie dla orjentacji ludności, umieszczona jest w starostwach, poczekalniach i biurach podatkowych, dalej w urzędach gminnych i wszystkich posterunkach policji.

MIEJSKA

— **Przetarg na ustawienie pionów w mieście.** Przedsiębiorstwo „Zjednoczone Towarzystwo Elektryczne" w Warszawie, które na mocy przetargu prowadzi w Wilnie roboty nad ustawianiem pionów zażądało zwyżki cen.

Magistrat odrzucił jednak żądanie pomienionego Towarzystwa i postanowił ogłosić nowy przetarg na ustawianie pionów w mieście.

— **Znowu brak quorum.** Wyznaczone na dzień 26 b. m. posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej nie doszło do skutku z powodu stwierdzonego braku quorum. Na posiedzenie przybyło zaledwie kilku radnych

Zaznaczyć należy, iż w przeciągu dwóch ostatnich tygodni jest to drugie posiedzenie komisji miejskiej zerwanej przez niestawiennictwo pp. radnych.

— **O jednolity typ samochodów miejskich.** Magistrat m. Wilna postanowił dla ustalenia jednolitego typu samochodów miejskich i dla przeglądu stanu tych samochodów powołć specjalną Komisję z wice-prezydentem Czyżem, jako przewodniczącym na czele.

— **Interwencja sprzedawców mięsa.** W dniu wczorajszym do vice-prezydenta miasta zgłosiła się delegacja sprzedawców mięsa na rzeźni miejskiej. Delegacja interwenjowała w sprawie zniesienia opłat za przepustki na wstęp do rzeźni.

Sprawa ta zostanie skierowana na jedno z najbliższych posiedzeń Magistratu.

— **Zniesienie ulg przy dostarczaniu węgla.** Koncern węglowy powiadomił Magistrat m. Wilna o zniesieniu dotychczasowych ulg przy dostarczeniu węgla dla elektrowni i przedsiębiorstw miejskich.

W związku z powyższem Magistrat postanowił interwenjować o cofnięcie uchwały koncernu w Związku Miast Polskich i Związku Elektrowni.

Z POCZTY

— **Zwinięcie agencji na Tyzenhauzowskiej.** Z dniem dzisiejszym zwija się czasowo agencję pocztową Wilno 8, przy ulicy Tyzenhauzowskiej 23.

RÓŻNE

— **Werbunek emigrantów do Brazylji.** Jak się dowiadujemy, ministrowie: Reform Rolnych, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Spraw Zagranicznych podpisali zezwolenie na rozpoczęcie przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie werbunku wśród ludności wiejskiej emigrantów-kolonistów do stanu Espirito Santo w Brazylji. Towarzystwo Kolonizacyjne, po załatwieniu różnych formalności, wkrótce ma zamiar przystąpić do werbunku, tak, aby w ciągu najbliższych kilku miesięcy wysłać pierwszą partję polskich kolonistów.

— **Konkurs na budowę pomnika Bogusławskiego.** Komitet wykonawczy budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie rozpisał konkurs na pomnik Bogusławskiego. Warunki konkursu są następujące:

1. Pomnik pomyślany jest, jako figura Bogusławskiego z bronzu lub trwałego kamienia, ustawiona na odpowiednim cokole.
2. Pomnik stanąć ma na chodniku, na tle kolumnady Sal Redutowych, nawprost wejścia do Teatru Narodowego z Placu Teatralnego.
3. Wielkość pomnika musi być dostowana do architektury budynku.
4. Do konkursu stanąć mogą wszyscy artyści polscy.
5. Wymagany jest model z gipsu całości pomnika w skali 1:5.
6. Termin nadsyłania prac, opatrzonych godłem z dołączeniem koperty, również opatrzonej godłem, zawierającej nazwisko i adres autora, ustala się na dzień 1 czerwca 1929 r. do godz. 12 w południe. Dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego.
7. Prace należy nadsyłać do Dyrekcji Teatrów Miejskich w Warszawie z adnotacją: „Na konkurs budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego".
8. Za 3 najlepsze prace wypłacone zostaną 3 nagrody w kwocie zł. 5.000, 3.000 i 2.000.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

—„**Adwokat i róże**". Dziś po raz 6-ty, o godz. 20-ej, komedja w 3-ch aktach J. Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże" ze Stefanem Jaraczem w głównej postaci.

— Jutro i dni następnych „Adwokat i róże".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Dziś „Dobrze skrojony frak"**, pomimo niezmiernie życzliwego przyjęcia, z jakiem się codziennie spotyka wśród rozbawionej publiczności, dziś grany będzie po raz ostatni.

— **Premjera „Kwadratury koła"** — W. Katajew w „Kwadraturze koła" w sposób satyryczny dowodzi nam, jak wygląda eksperyment sowiecki w życiu codziennem, jaka zachodzi różnica między doktryną i rzeczywistością.

Premjera „Kwadratury koła" w piątek.

Koncert rosyjskiego zespołu bałałajkowego.

W niedzielę 3-go marca odbędzie się w Sali Klubu Handl.-Przemysłowego ostatni pożegnalny koncert zespołu bałałajkowego pod kier. E. Dubrowina.

Gra, śpiew i tańce rozentuzjazmowują słuchaczy, jest to bowiem istotnie porywające widowisko. Koncerty takie zdarzają się naprawdę niezwykle rzadko. To też zrozumiałem jest, że poprzednie koncerty cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Bilety w księgarni „Lektor" (Mickiewicza 4).

— **Koncert na najbiedniejszych.** Dnia 2-go marca staraniem Sekcji Dochodów Niestałych „Rodziny Wojskowej" odbędzie się w Kasynie Garnizonowem Koncert — Tombola z łaskawym współudziałem p. R. Chromowej — śpiew i pp. artystów Reduty—deklamacja.

Główna wygrana — waza terrakotowa. Po tomboli—zabawa towarzyska. Całkowity dochód przeznacza się na najbiedniejszych m. Wilna i sieroty po poległych.

Początek punktualnie o godz. 20 min. 30. Zastęp dla pp. wojskowych i gości wprowadzonych — 1 zł.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK dn. 28 lutego 1929 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00. Odczyt i koncert dla młodzieży. 16.00—16.20 Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat harcerski. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. 17.00—17.25. „Wśród książek"—przegląd najnowszych wydawnictw". 17.25—17.50. „Polacy na dalekim wschodzie" — pogadanka na tle książki K. Grochowskiego wygł. Helena Romer. 17.55—18.50 Trans. z Warsz. Koncert kameralny. 18.50 — 19.15. Pogadanka radjotechniczna. 19.15—19.30 Muzyka. 19.30—19.45. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty, sygnał czasu z Warszawy. 20.00—21.15. Recital skrzypcowy prof. H. Sołomonowa, akomp. I. Szabsaj. Fortepian z f. Antoni Drygas w Poznaniu. 21.15—22.00. Transmisja z Krakowa. Słuchowisko literackie „Piosenka wujaszka". 22.00—20.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— **Włamanie do sklepu.** Nocy wczorajszej nieujawnieni na razie sprawcy włamali się do sklepu Mohlowej mieszczącego się przy ulicy Zamkowej 8 i wynieśli znajdujący się tam towar wartości 2600 zł.

— **Szczur hotelowy u Niszkowskiego.** W hotelu Niszkowskiego (Bakszta 2) z pokoju Marji Równowskiej skradziono garderobę wartości 360 zł.

— **Zatrucie czadem.** Czadem wydastającym się ze zbytnio napalonego pieca uległa zatrucia Urszula Siedzin wraz z córkami Emmą i Jadwigą. Dzięki szybką pomocy lekarskiej zatrutych zdołano uratować.

Dziwne „porządki" w Urzędzie Skarbowym nr. II.

Dziwne coprawda rzeczy wyrządzają czasem nasze urzędy z Bogu ducha winnymi ich klijentami. Niewątpliwie, w ostatniem 2-u i pół leciu dużo zmieniło się na lepsze, ale jeszcze od czasu do czasu zdarzają się różne miłe historyjki. Oto jedna z nich:

Miała sobie pewna pani sklep na Antokolu, aż sprzedała go kiedyś innej pani, małżonce urzędnika państwowego.

Sprzedała zresztą nie sklep jako całość, ale jedynie urządzenie sklepowe i to zdaje się nie całkowite. Nowa właścicielka wykupiła nowy patent handlowy na swoje imię i zaczęła prowadzić to nowe przedsiębiorstwo, nie mające, oprócz lokalu i niektórych sprzętów, z poprzedniem nic wspólnego. Prowadziła przez parę miesięcy, aż jej się to sprzykrzyło i sklep odstąpiła trzeciej osobie, zachowując wraz z mężem mieszkanie przy lokalu sklepowym.

Minął znów jakiś czas, naraz, do tego trzeciego już zkolei właściciela przychodzi sekwestrator z II-go Urzędu Skarbowego, żądając uregulowania zaległości podatkowych za 1927 rok nie uiszczonych przez pierwszą właścicielkę jeszcze. Oczywiście spotkał się przedewszystkiem ze zdumieniem a następnie zrozumiałą odmową.

Któż bowiem zechce płacić za kogoś zupełnie obcego jakieś zadawnione długi. Pan sekwestrator pozwolił sobie jednak opisać zawartość sklepu i meble w sąsiadującem w tymże mieszkaniu wspomnianego urzędnika.

Urzędnik ów (nie obecny wtedy w domu) udał się następnego dnia do kierownika wymienionego Urzędu Skarbowego ze skargą na takie bezprawie, spotkał się jednak z drwinkami. Wówczas złożył podania do p. naczelnika Izby Skarbowej w Wilnie, niestety mimo odnośnych rozporządzeń już dwa tygodnie pozostające bez odpowiedzi. Sądzimy jednak, że po niniejszym artykuliku p. prezes wejrzy w tę sprawę i winnych tego bałaganu podatkowego pociągnie do odpowiedzialności.

OFIARY.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy staruszka 75-cio letniego, który wraz z rodziną znajduje się w ostatniej nędzy. Przed wojną był, urzędnikiem M. Spraw Wewnętrzn. w Petersburgu obecnie w oczekiwaniu emerytury, którą otrzyma najdalej w za rok, cierpi głód i nędzę.

Łaskawe datki, choćby najmniejsze przyjmuje adm. „Kujera Wileńskiego" dla był. urzędnika.

Wczorajsze ekscesy w gimn. białoruskiem.

Prowokacja komunistyczna.

Wdarcie się do gimnazjum agitatorów.

W dniu wczorajszym gimnazjum białoruskie w Wilnie, mieszczące się przy ulicy Ostrobramskiej było terenem ekscesów wywołanych przez czynniki komunistyczne.

Oto przed godziną 8-ą rano do gmachu gimnazjum wdarła się grupa b. uczniów wydalonych przed kilku tygodniami z gimnazjum białoruskiego za udział w nielegalnym zjeździe T-wa Szkoły Biał. oraz za udział w akcji komunistycznej, mianowicie za przynależność do Komsomołu. Grupa ta, rozrzuciwszy w gmachu gimnazjum odezwy, poczęła nawoływać młodzież do urządzenia na rzecz oskarżonych w procesie Hromady manifestacyjnego strajku.

Rozagitowanie dzieci z klas niższych.

Gdy wysiłki agitatorów komunistycznych w kierunku zaagitowania starszej młodzieży z klas wyższych spełzły na niczem, agitatorzy zwrócili się do dzieci z klas niższych, które niestety poddały się komunistycznej demagogji.

W pół godziny bowiem po wdarciu się do gimnazjum agitatorów, rozagitowana dzieciarnia wszczęła nieopisany hałas, wznosząc okrzyki: „precz z rządem faszystowskim", „precz ze zdrajcami Ostrowskim, Łuckiewiczem i Kowszem" i t. p.

Personel nauczycielski usiłował utrzymać młodzież w karbach posłuszeństwa, wobec jednak zdecydowanej odporności uczniów klas niższych, lekcie musiał przerwać.

Interwencja policji.

Dyrekcja gimnazjum, nie mogąc usunąć agitatorów, przybyłych z zewnątrz, musiała się zwrócić po pomoc do posterunku policyjnego, stojącego na ulicy Ostrobramskiej. Przybyły posterunkowy nie mógł opanować sytuacji, zwrócił się po większą pomoc do komisarjatu.

Przybyły na miejsce zajść większy oddział policji usunął grupę postronnych awanturników, uniemożliwiających prowadzenie normalnych zajęć szkolnych, kilkunastu z nich aresztując.

Rada pedagogiczna wydaliła 40 uczniów.

W kilka godzin potem, po oczyszczeniu terenu zajść przez policję i względnem uspokojeniu umysłów, zwołana została Rada pedagogiczna, która uchwaliła wydalić z gimnazjum około 40 uczniów, którzy brali najczynniejszy udział w masowej demonstracji i którzy nie poddali się zarządzeniom dyrekcji.

Nadmienić przytem należy, iż usunięci zostali z zakładu tylko uczniowie z klas niższych, wyższe bowiem klasy nie brały udziału w demonstracji, odbywając zupełnie normalnie lekcje. W klasach niższych, dopiero podczas ostatnich 2 godzin, zapanował spokój, tak, że mogła się dalej odbywać nauka.

Komuniści przygotowują się do procesu „Hromady".

Jak się dowiadujemy, w związku z mającym się rozpocząć w dniu dzisiejszym w Sądzie Apelacyjnym procesem „Hromady" — Centralny Komitet Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi wydał rejonowym jaczejkom zarządzenie przeprowadzenia odpowiedniej propogandy i wszczęcia akcji protestacyjnej.

Wileńszczyzna w zwałach śniegu.

Teren ziem północno-wschodnich trwa w dalszym ciągu w okowach mrozów. Co jednak gorsze, od szeregu dni przy temperaturze 10° C szaleją na tych ziemiach silne zamiecie śnieżne, które zasypują drogi, formalnie odcinając całe osiedla od świata.

Dochodzi do tego, że ludność wskutek trudności komunikacyjnych pozbawiona jest całego szeregu najniezbędniejszych artykułów, bez których w codziennem życiu nie może się obejść, a których przywieźć nie jest w stanie. Drogi bowiem zawalone są górami śniegu.

Komunikacja kolejowa również odbywa się z ogromnym trudem. W szeregu wypadków pociągi, brnąc przez ogromne zwały śniegu, które dopiero pługi śnieżne muszą przeorywać, przychodzą na miejsce przeznaczenia z wielkiemi opóźnieniami, a niejednokrotnie utykają po drodze w śniegu.

I tak, naprzykład pociąg mieszany Zahacie-Ziabki musiał stać pomiędzy temi stacjami w polu przez 2 godziny i 10 minut, zanim wydostał go stamtąd pług, który przeorał tor zawalony zwałami śniegu.

Ogromna ilość śniegu grozi klęską powodzi. Ministerstwo Robót Publicznych w przewidywaniu groźnych zatorów lodowych i powodzi zmobilizowało już cały aparat konieczny do obrony mostów. Współpraca z wojskiem została już ustalona, wyznaczono specjalne pogotowia saperów, które czuwać będą nad całością najbardziej zagrożonych mostów, opracowano już również w jaki sposób najszybciej odbywać się będzie sygnalizacja zatorów i łączność między poszczególnemi brygadami wartowniczemi.

Na całym terenie Rzplitej na rzekach odrąbywany jest lód przy filarach wszystkich mostów.

Najbardziej zagrożone są oczywiście mosty drewniane, to też główną uwagę zwrócą na nie odnośne władze.

Cmentarz na ul. Targowej?

Podczas robót kanalizacyjnych, w dniu wczorajszym na ul. Targowej, pracujący robotnicy natrafili na większą ilość spróchniałych szkieletów ludzkich.

Istnieje przypuszczenie, iż w miejscu tem znajdował się cmentarz.

Na miejsce wykopalisk wyjechała specjalna komisja miejska.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

O konferencję narodów w sprawie zbrojeń.

WASZYNGTON. 27. II. (Pat). W dniu jutrzejszym demokrata Tydings ma wnieść w senacie rezolucję, domagającą się od Coolidge'a zwołania konferencji narodów, które podpisały pakt Kelloga, w celu osiągnięcia porozumienia co do ograniczenia stanu liczebnego armji stałej, rezerw i wojsk uzupełniających.

Konferencja kanclerza Rzeszy.

BERLIN. 27.II. (Pat). Kanclerz Rzeszy odbył dziś konferencję z min. Stresemannem jako przewodniczącym partji ludowej oraz z przewodniczącym frakcji ludowej Reichstagu Scholtzem, prezesem partji centrowej Kaasem oraz przewodniczącym frakcji centrowej Stegerwaldem.

Olbrzymi wybuch zbiornika nafty.

BERLIN, 27. 2. Pat. W zakładach niemiecko-amerykańskiego towarzystwa naftowego nastąpił dziś w południe wybuch zbiornika benzynowego, zawierającego 22 tysiące litrów benzyny. Dach budynku nad zbiornikiem został przez silny wybuch zupełnie zerwany i odrzucony na odległość 100 metrów. Straży ogniowej udało się, po wytężonej pracy, zapobiec rozszerzeniu się pożaru na inne jeszcze większe zbiorniki.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Gwałtowny orkan w Ameryce.

WIEDEŃ, 27.II (Pat). „United Press" donosi z Nowego Yorku, że gwałtowny orkan, który nawiedził Stany Południowe, stał się powodem śmierci wielu osób i wyrządził znaczne szkody materjalne. Najwięcej odczuto ten orkan w miejscowości Duncan w stanie Mississipi. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 15 trupów. W innych miejscowościach, jak np. w Memfis, wyrządził orkan również wielkie spustoszenia.

Napad szaleńca.

NOWY YORK 27.II.29. (Pat.). Wczoraj wieczorem na stacji Times Square setki robotników powracających do domu ogarnięte zostały paniką, gdyż pewien robotnik olbrzymiego wzrostu i siły w napadzie nagłego szaleństwa rzucił się z nożem na trzech innych robotników, z których 2 odniosło ciężkie rany. Szaleniec został obezwładniony przez policję.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie półkostki z kamienia polnego i ułożenie z niej 22.500 metrów kwadratowych bruku wraz z wykonaniem pod ten bruk koryta w nasypie piaszczystym na długości 5.000 metrów bież. o szerokości 4,5 metrów bież. na drodze Wilno-Raduń w powiecie wileńsko-trockim.

Termin wykonania robót do dnia 15 lipca 1929 roku. Projekt umowy jest do przejrzenia w Urzędzie Wojewódzkim (Dyrekcja Robót Publicznych) Oddział Drogowy względnie może być wysłany na żądanie.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 marca 1929 roku o godz. 12 w Urzędzie Wojewódzkim (Dyrekcja Robót Publicznych) w Wilnie ul. Magdaleny 2, pokój № 87. Oferty winne być składane do tego dnia w zapieczętowanych kopertach do godziny 10 rano w kancelarji Oddziału Drogowego, pokój № 86 i winne one zawierać: 1) pokwitowanie Kasy Skarbowej na wpłacenie wadjum w wysokości 5% zaoferowanej sumy, 2) koszt całej roboty oraz cenę jednego metra kwadratowego bruku, 3) deklarację oferenta, że tymczasowe przepisy o oddawaniu państwowych robót i dostaw w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 3/VII 26 roku Nr. III-396/26 oraz warunki robót i projekt umowy są oferentowi znane i że postanowieniem ich poddaje się bez zastrzeżeń. Urząd wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego reflektanta.

615 Za wojewodę w/z Dyr. Inż. FR. SZCZYGIEŁ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—25 gr., za tekstem—15 gr., kronika reklamowa—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—30 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 16.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.